

Wiadomość wydrukowana ze strony [www.pomorska.pl](http://www.pomorska.pl)

SPORT

1 września 2007 - 0:05

## Dalej do Pekinu

Rozmowa z

**Agatą Zwiejską**

pływaczką MTKP Delfin Toruń.

### - Choć do końca roku pozostało kilka miesięcy, dla pływaków sezon 2007 już się skończył. Jaki on był dla Ciebie?

- Nie będę ukrywać, to był nieudany sezon. Najpierw słaby start na mistrzostwach świata w Australii, gdzie miałam ze sztafetą 4x200 m stylem dowolnym powalczyć o kwalifikację olimpijską, potem Festiwal Pływacki w Paryżu, który także przyniósł mi więcej rozczarowań niż radości. To były moje dwa główne starty i w obu wypadłam poniżej oczekiwań. Ten sezon nie był tak udany jak rok 2006, gdy zdobyłam srebrny medal mistrzostw Europy, płynąc w sztafecie poniżej dwóch minut na 200 m dowolnym.

### - Gdzie upatrujesz przyczyn?

- Być może po rewelacyjnym sezonie 2006 przyszedł naturalny regres. Pracowałam naprawdę ciężko, przepłynęłam setki kilometrów na obozach i nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów. Mój najlepszy tegoroczny wynik - 2:03 uzyskany w Paryżu, nic nie znaczy w światowych tabelach. Inna sprawa to rozpad dużej grupy trenera Pawła Słomińskiego, z której tylko Otylia Jędrzejczak coś osiągnęła. Po mistrzostwach świata w Australii trener Słomiński zdecydował się pracować tylko z Pawłem Korzeniowskim, Otylią i Sławkiem Kuczko. Ja trafiłam do grupy Kazimierza Woźnickiego...

### - ... który przez 15 lat nie trenował pływaków?

- Zgadza się. Poza tym byłam jedyną dziewczyną w tej grupie. Szczerze mówiąc, nie znalazłam z nim wspólnego języka. Generalnie, wiele zawodniczek postanowiło powrócić do swych macierzystych klubów. Beata Kamińska do AZS AWF Gdańsk, Paulina Barzycka do Lublina, Ola Urbańczyk do Łodzi.

### - A ty?

- Na razie jeszcze jestem w kadrze. Chciałabym w niej pozostać, ale trenować w Toruniu z moim wychowawcą Maciejem Bukowskim. On doprowadził mnie do największych wyników.

### - A co będzie ze srebrną sztafetą? Czy ona jeszcze istnieje, czy macie wciąż szansę na olimpijską kwalifikację?

- Poza Otylią wszystkie płwamy znacznie wolniej niż rok temu w Budapeszcie. Pierwsza "wykruszyła się" Joanna Budzis, która w styczniu przed czasem wróciła z obozu ze Stanów Zjednoczonych, bo nie wytrzymała ciśnienia i trenuje w klubie. Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży nie pokazała nic wielkiego. Sądzę jednak, że stać nas na dobre przygotowanie do przyszłorocznych mistrzostw Europy w Eindhoven i tam możemy powalczyć o "dziką kartę" dla sztafety. Wciąż brakuje nam jednak piątej zawodniczki, która popłynęłaby w porannych kwalifikacjach, bo "Oti" w nich nie chce startować.

### - Jak zatem będą wyglądać twoje przygotowania do sezonu olimpijskiego?

- Od września zamierzam ostro trenować w Toruniu z trenerem Bukowskim, potem wyjadę na obóz do Włoch. Pod koniec listopada odbędą się zimowe mistrzostwa Polski znów na basenie 50-metrowym, które będą kwalifikacją na ME w Eindhoven. Wskaźnik indywidualny na 200 m dowolnym wynosi 2:01,29. Sądzę, że stać mnie na taki rezultat. A potem zobaczymy, awans sztafety zależy też od moich koleżanek, ja zrobię wszystko co w mojej mocy by wystąpić na igrzyskach w Pekinie.



Więcej rozczarowań niż radości. To nie był udany sezon. (fot. arch. GP)

### Okiem trenera

Maciej Bukowski: - Po niepowodzeniach w tym sezonie Agata zaproponowała, żebyśmy wspólnie przygotowaliśmy się w Toruniu do zimowych mistrzostw Polski. Nasz plan musi zaakceptować Polski Związek Pływacki, bo nie chcemy, by Agata wypadła z kadry. Jeszcze jest nadzieja na start w Pekinie, chcemy tę szansę wykorzystać.

GP Media sp. z o.o. - Bydgoszcz